

Sygnatura akt VI Ka 887/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **16 stycznia 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grzegorz Kiepusa

Sędziowie SSO Arkadiusz Łata

SSO Krzysztof Ficek (spr.)

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Bożeny Sosnowskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2015 r.

sprawy **J. G. syna E. i H.,**

ur. (...) w R.

oskarżonego z art. 190§1 kk w zw. z art. 31§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 1 września 2014 r. sygnatura akt III K 481/14

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Ł. F. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 887/14

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 1 września 2014 roku sygn. akt III K 481/14 apelację wywiódł obrońca oskarżonego J. G.. Orzeczenie to zaskarżył w całości. Wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art.7 kpk poprzez przekroczenie swobodnej granicy dowodów i ich ocenę niezgodną z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego, polegającą w szczególności na błędnej ocenie zeznań świadków Z. P. i W. Ś. i przyznanie

im wiary oraz art.5 § 2 kpk poprzez skazanie oskarżonego pomimo istniejących niedających się usunąć wątpliwości, które powinny być rozpatrzone na jego korzyść;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść wyroku, poprzez ustalenie, że J. G. kierował groźby karalne wobec H. C. i jego małoletniego syna oraz że wzbudził tym działaniem u pokrzywdzonych uzasadniona obawę ich spełnienia.

Z ostrożności procesowej w razie niepodzielenia powyższej argumentacji obrońca zarzucił rażąco niewspółmierność kary.

Podnosząc te zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje :

Wniesiona apelacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, gdyż sprowadza się do polemiki z logicznymi i stanowczymi ustaleniami Sądu I instancji.

Sąd Rejonowy przeprowadził pełne postępowanie, a następnie zebrane w sprawie dowody poddał ocenie, która w żadnym razie nie może uchodzić za dowolną. Jest to ocena należyście uwzględniająca zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania doświadczenia życiowego. Jednocześnie w sprawie nie pojawiły się wątpliwości, które wymagałyby tłumaczenia na korzyść oskarżonego. Przypomnieć trzeba niekwestionowane stanowisko judykatury, że każdą niejasność w dziedzinie ustaleń faktycznych (m.in. w przypadku kilku wersji wydarzeń) należy w pierwszym rzędzie zredukować wszechstronną inicjatywą dowodową, a następnie wnikliwą analizą całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jeżeli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje przebiegu zdarzenia objętego aktem oskarżenia, to nie jest to jeszcze jednoznaczne z zaistnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 kpk (tak m.in. SN w postanowieniu z dnia 12 grudnia 2013 roku, sygn. akt III KK 420/13, LEX nr 1422119).

Przechodząc do szczegółów na samym początku zauważyć trzeba, że wersja oskarżonego jest odosobniona. Nie ma ona wsparcia w jakimkolwiek innym materiale dowodowym. Natomiast zeznania pokrzywdzonego H. C. zostały potwierdzone bezpośrednio przez świadków Z. P. i W. Ś. a pośrednio przez relacje S. C.. Trafnie pisze Sąd I instancji, że pokrzywdzony i dwaj świadkowie dokładnie opisali jak doszło do zdarzenia. Wskazali też, gdzie znajdowali się w tym czasie, obalając tym samym twierdzenie oskarżonego, że nie było ich w pobliżu.

Z. P. i W. Ś., wbrew twierdzeniom skarżącego, zarówno w postępowaniu przygotowawczym i sądowym podali jakieś słowa padły ze strony oskarżonego. Były to groźby zgwałcenia oraz uszkodzenia ciała i dotyczyły H. C. i jego syna (k.8v., k.9v., k.74v.). Fakt, że świadkowie nie użyli dokładnie takich samych słów jak przekazał to H. C. przemawia na ich korzyść i przeczy tezie oskarżonego, że świadkowie są podstawieni, zaś pokrzywdzony zapłacił im wódką i papierosami. Dziwne byłoby, gdyby świadkowie w swych relacjach posłużyli się dokładnie takimi samymi sformułowaniami, gdyż sugerowałoby to ich „przygotowanie” do złożenia zeznań. Istotne jest, że w relacjach pokrzywdzonego H. C. i dwóch w/w świadków zachowany jest tożsamy sens wypowiedzi oskarżonego („mnie i syna zgwałcą, pobiją” k.74, „H. wyrucha, syna wyrucha i jeszcze wpier... dostaną” k.74v., „że go zmolestuje, że go zgwałci”, „że naśle ludzi” k.74v.). Nie dostrzegł zatem Sąd odwoławczy w zeznaniach świadków rzekomy „wyraźny wpływ pokrzywdzonego H. C. na postrzeganie zdarzenia”. Świadkowie znajdowali się w różnych miejscach, które jednak były bardzo blisko siebie. Z. P. zeznał, że stał przy garażu i do oskarżonego i pokrzywdzonego miał jakieś 10-12 metrów, zaś W. Ś. był na działce. Gdy usłyszał podniesione głosy podszedł zobaczyć co się dzieje. Nie ma w relacjach obu świadków wskazania w jakiej odległości znajdowali się od siebie oskarżony i pokrzywdzony. Nie jest to potrzebne skoro J. G. i H. C., czemu nie przeczy oskarżony, mieli ze sobą kontakt w dniu zdarzenia. Skoro padły konkretne słowa, o których zeznają świadkowie, to jest oczywista bliska odległość pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym H. C..

Oskarżony i pokrzywdzony obaj byli poddenerwowani i kłócili się – tak zeznawali Z. P. i W. Ś.. Nie można jednak pominąć, że według tych świadków groźby padły wyłącznie ze strony oskarżonego. Nie była to zatem wyłącznie słowna sprzeczka. Natomiast nie ma wątpliwości co do tego jakich słów użył oskarżony. Ich treść należało uznać za groźby karalne w rozumieniu art.190 § 1 kk. Uzasadnione przy tym jest twierdzenie H. C., że obawia się o bezpieczeństwo swojego małoletniego syna. Wprawdzie S. C. przebywa w Ośrodku Socjoterapii w O., ale co jakiś czas przyjeżdża do domu. Nadto nie można pominąć i tego, że według S. C. w ostatnim czasie oskarżony znowu mu groził (k.74-74v.).

W ocenie Sądu odwoławczego słowa, które wypowiedział oskarżony wywołały w odbiorze zagrożonych uzasadnioną obawę spełnienia, zaś z uwagi na okoliczności ich wypowiedzenia pokrzywdzeni mogli groźbę odebrać jako realną. W relacjach wszystkich świadków przewija się twierdzenie, że oskarżony jest osobą nieobliczalną. Dodatkowo, był już karany za przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu, o czym informację posiadał H. C.. Obaj pokrzywdzeni widzieli go też chodzącego z nożem. Nadto w badaniu psychiatrycznym stwierdzono u niego organiczne zaburzenia osobowości oraz od dłuższego czasu pozostaje on w konflikcie z H. C.. Również przytoczone słowa oskarżonego przemawiają za przyjęciem po stronie pokrzywdzonych uzasadnionej obawy ich spełnienia. W tych okolicznościach bez znaczenia jest, że J. G. ma 54 lata, jest chory na padaczkę, przeszedł zawał serca. Dodać jeszcze trzeba, że w wyjaśnieniach oskarżonego pojawiają się domysły dlaczego H. C. go pomawia, które nie sposób uznać za przekonujące („może C. ma złość, że ja wódki u niego nie kupuję”). Podkreślenia wymaga jeszcze, że pokrzywdzony nie zwlekał z zawiadomieniem policji, zaś w aktach sprawy nie ma potwierdzenia dla wyjaśnień oskarżonego, że to on dzwonił do dzielnicowego. Gdyby tak jednak było to dziwne jest, że oskarżony miał powiedzieć o groźeniu mu przez H. C., zaś żadnego postępowania nie wszczęto, a na drugi dzień dzielnicowy oświadczył mu, że to on groził H. C. (k.73v.).

Nie jest zasadny również zarzut rażącej niewspółmierności kary. Okolicznością łagodzącą dla oskarżonego jest działanie w warunkach z art.31 § 2 kk. Wskazać przy tym trzeba, że oskarżony tempore criminis miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu, a ograniczoną w stopniu znacznym zdolność do pokierowania swoim postępowaniem. Natomiast występują też po stronie oskarżonego okoliczności obciążające. Przede wszystkim uprzednia karalność. Odbywanie kary pozbawienia wolności. Karalność za ciągi przestępstw z art.190 § 1 kk (k.99). Nie można też zapominać o popełnionym przestępstwie, które do błahych nie należy. Dlatego nie razi surowością kara 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 4 lat. Trafne jest również oddanie oskarżonego pod dozór kuratora. Chodzi o kontrolę i dodatkowe motywowanie J. G. do przestrzegania porządku prawnego.

Z tych wszystkich powodów Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Na rzecz obrońcy z urzędu zasądził kwotę 516,60 złotych, zaś oskarżonego, który utrzymuje się z niskiej renty socjalnej, zwolnił od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego.